

Sygn. akt I ACa 83/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

SSA Krzysztof Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSA Dorota Gamrat-Kubeczak

SSA Leon Miroszewski

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2021 roku na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa E. B.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego w S. i Prezesowi Sądu Apelacyjnego w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 9 grudnia 2020 r. sygn. akt I C 416/20

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie 1. oddala powództwo w całości;

b. w punkcie 2. odstępuje od obciążenia powódki kosztami procesu należnymi pozwanemu;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację powódki w całości;

IV. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1350 zł (jednego tysiąca trzystu pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Dorota Gamrat-Kubeczak Krzysztof Górski Leon Miroszewski

Sygn. akt I ACa 83 /21

UZASADNIENIE

Powódka E. B. w dniu 26.07.2019r. wniosła pozew przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w S. i Skarbowi Państwa – Sądowi Apelacyjnemu w G. o zapłatę kwoty 19 012,10zł jako odszkodowanie za szkodę wyrządzoną przez wydanie prawomocnych orzeczeń niezgodnych z prawem. Powódka wskazała, że Sąd Okręgowy w S. bezprawnie zasądził od niej na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. kwotę 7200zł jako zwrot kosztów postępowania w pkt 2 wyroku z dnia 22.09.2009r. w spr. I C 64/09, a Sąd Apelacyjny w G. bezprawnie zasądził od powódki na rzecz tej samej Spółdzielni kwotę 5400zł jako zwrot kosztów postępowania w pkt III wyroku z dnia 23.02.2010.r w spr. A Ca 1306/09. Powódka podała, że zgodnie z art. 49⁽¹⁾ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych,

w brzmieniu tego przepisu w okresie wydawania tych wyroków, nie powinna być obciążona zwrotem kosztów procesu poniesionych przez stronę przeciwną (Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w S.), także gdy przegra proces cywilny. W piśmie z dnia 29.09.2020r. powódka sprecyzowała swoje roszczenie podając, że na dochodzoną kwotę 19 012,01zł składa się : 7200zł i 5400zł – jako kwoty zasądzone w wyrokach i 68zł z tytułu kosztów klauzuli oraz kwota 6 328,10zł jako odsetki ustawowe obliczone od kwoty 12 684zł za okres od 09.09.2013r. do dnia złożenia pozwu . Nadto powódka wniosła o zasądzenie od strony pozwanej dalszych odsetek ustawowych od kwoty 12 684zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, że powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Orzeczenia , które wg powódki są bezprawne , w ocenie strony pozwanej, były prawidłowe, zgodne z obowiązującymi przepisami w dacie ich wydania, co uzasadniano odwołując się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w spr. P 8/12, w którym Trybunał uznała za niezgodne z konstytucją zdanie drugie art. 49¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, z którego to zaniechania zastosowania przez sądy obu instancji powódka wywodziła swoje roszczenia.

Nadto zarzucono, że powódka nie skorzystała ona z przysługujących jej środków prawnych, a więc nie wykazała aby kwestionowane postanowienia kosztowe zamierzała wzruszyć za pomocą środków zaskarżenia. Strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia wywodząc, że powódka dowiedziała się szkodzi i osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia w dacie wydania wyroku Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 23.02.2010r. w spr. I A Ca 1306/09. , a na pewno wiedziała o tym w dniu 09.09.2013r.

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2020 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie uwzględnił powództwo w ten sposób, że zasądził od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w S. kwotę 7234 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 listopada 2019 do dnia zapłaty, zaś od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Apelacyjnego w G. - kwotę 5434zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 listopada 2019 do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo oddalono i orzeczono o nieobciążaniu powódki zwrotem kosztów postępowanie należnych pozwanemu w związku z częściowym oddaleniem powództwa.

Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o następujące (uznane za bezsporne lub udowodnione) fakty:

W lutym 2009r. powódka E. B. wniosła do Sądu Rejonowego w S. pozew o zobowiązanie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. do złożenia oświadczenia woli o ustanowieniu prawa odrębnej własności mieszkania nr (...) w budynku przy ul. (...) w S. na rzecz powódki. Sąd Rejonowy w S. przekazał ten pozew do Sądu Okręgowego w S. jako właściwego rzeczowo. Sąd ten wyrokiem z dnia 22.09.2009r., wydanym w sprawie I C 64/09, oddalił powództwo E. B. i w punkcie 2 (drugim) wyroku zasądził od niej na rzecz pozwanej Spółdzielni kwotę 7200zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Powództwo E. B. zostało oparte o przepis art. 49 i 49⁽¹⁾ i art. 17⁽¹⁴⁾ ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2003r. Nr 119 poz. 1116 z późn. zm.) w zw. z art. 64 kc i art. 1047 kc. Sąd Okręgowy w S. w uzasadnieniu do tego wyroku, odnośnie jego pkt 2, powołał się na przepis art. 98 k.p.c. Apelacja powódki od tego wyroku została oddalona na mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w G. , w spr. I A Ca 1306/09, który w pkt 3 tego wyroku zasądził od powódki na rzecz pozwanej Spółdzielni kwotę 5400zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu do tego wyroku, odnośnie jego pkt 3, Sąd Apelacyjny w G. powołał się na przepis art. 98 k.p.c. , i stwierdził, że brak jest podstaw do zastosowania wobec powódki przepisu art. 102 k.p.c. Przyznany powódce z urzędu radca prawny, do złożenia skargi kasacyjnej, stwierdził brak podstaw do wniesienia tej skargi

Powódka E. B., nie zgadzając się z obciążeniem jej kosztami postępowania na rzecz pozwanej Spółdzielni , w wyżej wymienionych wyrokach, inicjowała różne postępowania. I tak:

- od wyroku Sądu Okręgowego w S. wniosła apelację domagając się także uchylecia pkt 2 tego wyroku; apelacja powódki została oddalona wyrokiem z dnia 23.02.2010r. Sądu Apelacyjnego w G., który uznał , że wyrok Sądu I instancji w tym rozstrzygnięcie o kosztach procesu jest prawidłowe;

- wniosła zażalenie na postanowienie Sądu Apelacyjnego w G. w zakresie kosztów postępowania , które zostało odrzucone ;

- pismem z dnia 16.08.2017r.wniosła o uchylenie lub zmianę na podstawie art. 359§1 k.p.c. postanowień w zakresie kosztów postępowania zawartych w wyżej powołanych dwóch wyrokach ; ten wniosek został oddalony na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w S. z dnia 29.08.2017r. wydanym w spr. I C 64/09 a zażalenie powódki na to postanowienie zostało oddalone na mocy postanowienia Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 22.11.2017r. (spr. V ACz 910/17) ;

- w maju 2012r. powódka wniosła do Sądu Apelacyjnego w G. skargę o wznowienie postępowania domagając się uchylenia lub zmiany pkt III wyroku z 23.02.2010r. w spr. I A Ca 1306/09 i uchylenia lub zmiany pkt 2 wyroku Sądu Okręgowego w S. z 22.09.2009r. w spr. I C 64/09; skarga ta została odrzucona na mocy postanowienia Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 27.06.2012r. w spr. V A Ca 619/12 , zażalenie powódki na to postanowienie zostało odrzucone ;

- w kwietniu 2014r. powódka wniosła do Sądu Apelacyjnego w G. skargę o wznowienie postępowania w zakresie zasądzenia od niej na rzecz pozwanej Spółdzielni kosztów zastępstwa procesowego w wyroku tego Sądu z dnia 23.02.2010r. w spr. I A Ca 1306/09 oraz w wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 22.09.2009r. w spr. I C 64/09; skarga ta została odrzucona na mocy postanowienia Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 26.05.2014r. w spr. V A Ca 307/14 a postanowieniem tego Sądu z dnia 03.09.2014r. zostało odrzucone zażalenie powódki , następnie zaś pełnomocnik powódki ustanowiony w urzędzie stwierdził brak podstaw do wniesienia zażalenia do Sądu Najwyższego ;

- w styczniu 2015r. powódka wniosła do Sądu Apelacyjnego w G. skargę o wznowienie postępowania w zakresie oddalenia jej apelacji i zasądzenia od niej kosztów postępowania w wyroku tego sądu z dnia 23.02.2010r. w spr. I A Ca 1306/09 ; Sąd ten odrzucił skargę powódki postanowieniem z dnia 22.07.2015r. w spr. V A Ca 121/15 ;

- w listopadzie 2015r. powódka wniosła do Sądu Apelacyjnego w G. pozew o ustalenie nieważności na podstawie art. 189 k.p.c. wyroku Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 23.02.2010r. w spr. I A Ca 1306/09 w części pkt III tego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 22.09.2009r. w pr. I C 64/09 w zakresie pkt 2 tego wyroku ; pozew ten została przekazany do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S. , który zarządzeniem z dnia 25.11.2016r. w spr. I C 654/16 zwrócił pozew z powodów fiskalnych.

- pismem z 18.04.2018r. powódka wystąpiła do Prokuratora Generalnego o złożenie w jej imieniu skargi nadzwyczajnej domagając się uznania za nieważne zasądzenia od niej kosztów postępowania na rzecz strony przeciwnej w wyżej wskazanych wyrokach ; pismem z dnia 17.05.2018r. powódka została poinformowana, że skarga nadzwyczajna nie może być wniesiona jedynie od postanowień incydentalnych a takimi są orzeczenia o zwrocie kosztów postępowania.

Pismem z dnia 25.05.2010r. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w S. wezwała powódkę do zapłaty na swoją rzecz kwoty 12 684zł w terminie 14 dni , z tytułu kosztów procesu zasądzonych w wyżej wskazanych wyrokach Sądu Okręgowego w S. i Sądu Apelacyjnego w G. , tj. kwot 7200zł i 5400zł oraz 84 zł z tytułu kosztów klauzuli wykonalności nadanej wskazanym wyrokom i kosztów opłaty kancelaryjnej.

W dniu 09.09.2013r. powódka zapłaciła Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. kwotę 12 684zł, która została przelana z konta bankowego partnera życiowego powódki Z. T., na konto bankowe Spółdzielni.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd stwierdził, że podstawą prawną żądania powódki może być tylko art. 417¹ § 2 k.c. w zw. z art. 424^{1b} k.p.c. Pierwszy w tych przepisów stanowi, że - Jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Odnosi się to również do wypadku, gdy prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja zostały wydane na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Drugi zaś - W wypadku prawomocnych orzeczeń, od których skarga nie przysługuje, odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej

przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem można domagać się bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi, chyba że strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego norma art. 424^{1b} k.p.c. jest przepisem odrębnym o którym mowa w zdaniu pierwszym art. 417¹ § 2 k.c. , a który dopuszcza dochodzenie na drodze postępowania cywilnego odszkodowania od Skarbu Państwa bez konieczności uprzedniego stwierdzenia we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem. Przepis art. 424^{1b} k.p.c. odnosi się do prawomocnych orzeczeń, od których skarga o stwierdzenie niezgodności nie przysługuje. Wyłączenie dopuszczalności jej wniesienia nie oznacza oczywiście, iż stronie zostaje zamknięta droga do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego od Skarbu Państwa. Strona może wystąpić z takim żądaniem pomimo braku uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi. Jest to zasada, od której obowiązuje jeden wyjątek – chodzi o sytuację, gdy strona nie skorzystała z przysługujących jej środków prawnych. Nieskorzystanie przez stronę z przysługujących jej środków prawnych oznacza niewykorzystanie zarówno środków odwoławczych, jak i innych zwyczajnych oraz nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Nie jest wymagany prejudykat (orzeczenie Sądu Najwyższego) od postanowień o charakterze procesowym odnoszących się do zasądzenia kosztów postępowania, a tak należy kwalifikować oba orzeczenia których wydanie uzasadnia żądania pozwu) bowiem nie są orzeczeniami o których mowa w art. 424¹ k.p.c. (skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia). Stosownie do art. 424¹ § 1 k.p.c. skarga o stwierdzenie niezgodności przysługuje jedynie od wyroku sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie pod następującymi warunkami:

- 1) jeżeli przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda,
- 2) jeżeli zmiana lub uchylenie tego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie były i nie są możliwe.

Sąd wyjaśnił, że przepis ten uzależnia więc dopuszczalność skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem od kumulatywnego spełnienia dwóch przesłanek: istnienia wyjątkowego wypadku oraz występowania niezgodności z prawem o kwalifikowanym charakterze, wynikającej z naruszenia podstawowych zasad porządku prawnego lub konstytucyjnych wolności albo praw człowieka i obywatela. Z kolei skarga o stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem wniesiona od postanowienia o charakterze procesowym podlega odrzuceniu jako niedopuszczalna.

W związku z powyższym zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie musiała skorzystać najpierw z instytucji skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i uzyskać prejudykat, aby domagać się odszkodowania od Skarbu Państwa. W rezultacie Sąd uznał, że w niniejszym postępowaniu mimo braku orzeczenia prejudycjalnego, był uprawniony do samodzielnego badania , czy kwestionowane postanowienia kosztowe zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa.

Dalej Sąd zajął się pojęciem bezprawności judykacyjnej, wywodząc, że kategoria ta "bezprawności judykacyjnej" wynikająca z art. 417¹ § 2 k.c. jest węższa od bezprawności obiektywnej z art. 417 § 1 k.c. Przy czym względ na specyfikę władzy sądowniczej obdarzonej w atrybut niezawisłości sędziowskiej sprzeciwia się przyjęciu, że każde obiektywnie niezgodne z prawem orzeczenie, niezależnie od stopnia tej niezgodności, stanowi działanie, które może być źródłem odpowiedzialności Skarbu Państwa. Działalność orzecznicza sądów wymaga bowiem zapewnienia sędziom pewnego zakresu władzy dyskrecyjnej, ponadto polega ona na konieczności interpretacji i stosowania przepisów zawierających pojęcia nieostre i ocenne, co może prowadzić do przyjmowania różnych interpretacji przez sądy tych samych przepisów w podobnych stanach faktycznych.

Sąd zaakcentował, że pojęcie orzeczenia niezgodnego z prawem obejmuje tylko takie orzeczenia, którego niezgodność z prawem jest oczywista, rażąca i przybiera postać kwalifikowaną, jest nim np. orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z

zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa. Tego rodzaju sytuacja nie zachodzi wówczas, gdy sąd wybiera jeden z możliwych wariantów interpretacji przepisów, które stosuje w sprawie.

Przesłanki z art. 424^{1b} k.p.c. to : wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnie z prawem, szkoda oraz związek pomiędzy szkodą a wydaniem prawomocnego orzeczenia niegodnie z prawem. Te przesłanki mają charakter kumulatywny, co oznacza, iż brak chociażby jednej z nich musi skutkować oddaleniem powództwa.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, Sąd uznał, że powódka wykazała wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za bezprawie judykacyjne.

W dacie wniesienia do Sądu Okręgowego w S. pozwu przez powódkę (18.02.2009r.) przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej obowiązywał przepis art. 49⁽¹⁾ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w brzmieniu - osoba, która na podstawie ustawy może żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie bezczynności spółdzielni może wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 Kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Pozew wolny jest od opłaty sądowej, zaś koszty postępowania sądowego pokrywa spółdzielnia. Brzmienie tego przepisu zostało zmienione po wniesieniu pozwu przez powódkę i z dniem 30.12.2009. wykreślono słowa „Pozew wolny jest od opłaty sądowej, zaś koszty postępowania sądowego „, a w ich miejsce wpisane zostało koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego pokrywa spółdzielnia. Ta zmiana została dokonana ustawą z 18.12.2009r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 223, poz. 1779) i zmiana ta zaczęła obowiązywać od dnia 30.12.2009r, zatem obowiązywała w dniu wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny w G. w spr. I A Ca 1306/09.

Sąd nie podzielił stanowiska strony pozwanej (wyrażonego w odpowiedzi na pozew), że zarówno pierwotne jak i zmienione z dniem 30.12.2009r. brzmienie zdania drugiego art. 49¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (dalej u.s.m.) mógł budzić różne wątpliwości.

Sąd dostrzegł, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 27.07.2012r. wydanym w sprawie . P 8/12 uznał, że art. 49¹ u.s.m. zdanie drugie zarówno w brzmieniu obowiązującym od 31 lipca 2007 r. do 29 grudnia 2009 r. jak i w brzmieniu obowiązującym od 30 grudnia 2009 r obciążając pozwaną spółdzielnię mieszkaniową kosztami procesu niezależnie od wyniku postępowania, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd zaznaczył, że w wyniku tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego art. 49¹ u.s.m., w zakresie wskazanym w wyroku, utracił moc , ale nastąpiło to dopiero z dniem 03.08.2012r. , gdyż w tym dniu został opublikowany ten wyrok w Dzienniku Ustaw.

Zaś do dnia 02.08.2012r. omawiany przepis obowiązywał w takim brzmieniu jaki nadał mu ustawodawca.

Podzielając zaś treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16.10.2014r., wydanej w sprawie III CZP 67/14 , Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przepis uznany za niezgodny z Konstytucją, który traci moc obowiązującą w terminie określonym przez Trybunał Konstytucyjny (art. 190 § 3 Konstytucji), stosuje się do roszczeń mających podstawę w tym przepisie, w sprawach wytoczonych przed tym terminem. Zdaniem Sądu SN wyraził, mając na uwadze art. 190 ust 3 Konstytucji, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie z chwilą ich ogłoszenia, jednak Trybunał może określić inny termin - nie dłuższy niż 18 miesięcy - utraty mocy obowiązującej przepisu niezgodnego z Konstytucją. W przypadku jednak wyroku w spr. P8/12 Trybunał Konstytucyjny nie określił terminu , po którym ma nastąpić utrata mocy ocenianego art. 49¹ u.s.m., co oznacza, że ta utrata nastąpiła z dniem ogłoszenia tego wyroku w Dzienniku Ustaw. Eliminacja omawianego przepisu nie ma więc mocy wstecznej, tj. od chwili jego uchwalenia i wejścia w życie w 2007r.

Powyższe oznacza zdaniem Sądu Okręgowego, że zarówno Sąd Okręgowy w S. jak i Sąd Apelacyjny w G. mieli obowiązek zastosować art. 49⁽¹⁾ u.s.m., w brzmieniu obowiązującym w dacie wyrokowania, czyli w brzmieniu uznanym później za niekonstytucyjne przez Trybunał Konstytucyjny. Sąd uznał za istotne wskazać na zupełny brak

jakichkolwiek rozważań obu tych Sądów , w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, w oparciu o zdanie drugie art. 49⁽¹⁾ u.s.m. Sąd Okręgowy skonstatował, że można odnieść wrażenie, że Sądy te zupełnie tego przepisu nie zauważyły , skoro w uzasadnieniach do wyroków , w części dotyczącej obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej Spółdzielni, przytoczyły tylko ogólne zasady kosztów procesu z kodeksu postępowania cywilnego. To oznacza, że akurat tym Sądom nie można przypisać, iż miały jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie zdania drugiego przepisu art. 49⁽¹⁾ u.s.m. , w brzmieniu w dacie wydawania omawianych wyroków.

Poza powyższym, wątpliwości w zakresie stosowania art. 49¹ u.s.m. mogły istnieć , ale na tle konstytucyjności tego przepisu a nie jego literalnego brzmienia.

Sąd podzielił wreszcie stanowisko Sądu Najwyższego , wyrażone w postanowieniu z dnia 03.02.2010r., wydanym w sprawie II CZ 90/09 , że „ w sprawie z powództwa osoby, o której mowa w art. 49¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), bez względu na jej wynik, koszty postępowania poniesione przez strony pokrywa pozwana spółdzielnia. Przytoczył Sąd stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym powołany przepis przyznaje legitymację do wytoczenia powództwa przeciwko spółdzielni w sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli oraz wprowadza wyjątki od zasad rządzących problematyką kosztów procesu. Wprawdzie nie posługuje się pojęciem "koszty procesu", używając sformułowania "koszty postępowania sądowego", to jednak nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o cywilne postępowanie sądowe, posłużenie się zaś takimi pojęciami jak "powództwo" i "pozew", jednoznacznie wskazuje na tryb procesowy (...). W konsekwencji należy przyjąć, że koszty postępowania sądowego stanowią w istocie koszty procesu, a zatem obejmują koszty sądowe i koszty zastępstwa procesowego”

Jest bowiem oczywiste , że koszty postępowania sądowego to jest to samo co koszty procesu, tu mamy do czynienia z synonimem. I żadna inna interpretacja nie jest dopuszczalna. Zaś koszty postępowania sądowego to koszty sądowe i koszty zastępstwa procesowego. Może ustawodawca niefortunnie stworzył część omawianego przepisu - ale tylko w brzmieniu do dnia 29.12.2009r. , bo przecież w skład kosztów postępowania sądowego wchodzi opłata od pozwu, niemniej całościowo czytane ostatnie zdanie omawianego przepisu, w brzmieniu z daty wytoczenia powództwa przez powódkę, prowadzi do wniosku, że ustawodawca zdecydował o nieobciążaniu osoby wytaczającej powództwa na podstawie tego przepisu wszelkimi kosztami postępowania sądowego, także wówczas gdy powództwo jest oddalane.

Reasumując powyższe , Sąd I instancji uznał, że Sąd Okręgowy w S. jak Sąd Apelacyjny w G. dopuścili się bezprawia judykacyjnego, albowiem nie zastosowali obowiązującego w dacie wyrokowania przepisu przewidującego nie obciążanie powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej, która proces wygrała. W wyniku tego powódka została bezpodstawnie obciążona tymi kosztami i poniosła szkodę , albowiem musiała te koszty zapłacić Spółdzielni Mieszkaniowej. Bez znaczenia jest z jakich źródeł powódka pozyskała środki finansowe na pokrycie zasądzonych od niej kosztów procesu. Powódka nie musiała udowodnić, że na skutek tej zapłaty nastąpiło bezpośrednie uszczuplenie w jej majątku. Jak wyjaśniała, środki finansowe posiadała wspólne z partnerem życiowym i miały być one przeznaczone na remont jej mieszkania. Powódka zatem poniosła szkodę majątkową, albowiem środków tych nie mogła przeznaczyć na nakłady w swoim mieszkaniu. Poza tym , mając na uwadze doświadczenie życiowe, przepływy środków finansowych pomiędzy partnerami życiowymi, nie zawsze są bezinteresowne. Dlatego też w ocenie Sądu sam fakt, że powódka pozyskała środki finansowe i zapłaciła Spółdzielni Mieszkaniowej zasądzone koszty procesu , skutkuje wystąpieniem szkody majątkowej po stronie powódki.

Sąd stwierdził też, że powódka wykazała, że przed wytoczeniem przedmiotowego powództwa, skorzystała z przysługujących jej środków prawnych. Przez „środki prawne” o których mowa w art. 424^{1b} k.p.c. należy rozumieć dostępne stronie środki zaskarżenia, których strona nie wniosła z przyczyn przez siebie niezawinionych. Nie można bowiem winić strony za to, że nie wniosła jakiegokolwiek środka prawnego, w sytuacji, z gdy z obiektywnych powodów, wniesienie tego środka nie wpłynęłoby na zapobieżenie szkodzie. Powódka najpierw wniosła apelację od wyroku z dnia 22.09.2009r. domagając się m.in. uchylecia pkt 2 tego wyroku. Po oddaleniu jej apelacji powódka podjęła czynności w celu wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego , lecz na skutek stwierdzenia przez pełnomocnika z urzędu braku

podstaw do wniesienia kasacji, powódka bez swojej winy, prawdopodobnie utraciła termin do wniesienia zażalenia na postanowienie zawarte w pkt III wyroku Sądu Apelacyjnego w G.. Jej zażalenie na koszty procesu zostało bowiem odrzucone, przy czym z uwagi na brak uzasadnienia postanowienia Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 19.07.2010r., nie są znane powody tego rozstrzygnięcia. Powódka później inicjowała, różne postępowania (skargi o wznowienie, wnioski w trybie art. 359§ 1 k.p.c.) zawsze dążąc do wzruszenia postanowień w zakresie kosztów procesu w obu wyrokach. Powódka okazała niewątpliwie determinację w dążeniu do wykazania bezzasadnego obciążenia jej kosztami procesu strony przeciwnej (Spółdzielni). Zdaniem Sądu brak fachowej pomocy prawnej spowodował, że powódka nie miała przez wiele lat odpowiedniej wiedzy o sposobie zrekompensowania jej szkody jaką poniosła na skutek niezgodnych z prawem rozstrzygnięć w zakresie kosztów procesu. To z kolei ma przełożenie na późne wytoczenie przedmiotowego procesu odszkodowawczego.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia sąd wyjaśnił, że zgodnie z art. 442¹. § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Co do zasady – zgodnie z art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. – termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z czynu niedozwolonego wynosi trzy lata, przy czym przyjmuje się, że jego bieg rozpoczyna się z dniem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (termin a tempore scientiae). Obie przesłanki powinny być spełnione łącznie. W konsekwencji, jeżeli poszkodowany dowie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to ta późniejsza data wyznacza początek biegu przedawnienia. Moment od kiedy biegnie termin przedawnienia następuje, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody i ma świadomość doznanej szkody. Nie jest konieczne, aby poszkodowany dowiedział się równocześnie o szkodzie, jak i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jeżeli o dłużniku dowie się później niż o samej szkodzie, wówczas termin przedawnienia rozpocznie bieg w tej późniejszej dacie.

Przedawnienie roszczenia z jakim powódka wystąpiła rozpoczyna zatem bieg z chwilą, z którą poszkodowany poweźmie wiedzę o wszystkich elementach stanu faktycznego potrzebnych do wystąpienia z roszczeniem, a zatem o zdarzeniu sprawczym, szkodzie, związku przyczynowym i osobie odpowiedzialnej. Przyjmuje się, że dowiedzenie się o osobie obowiązanej do naprawienia szkody ma miejsce w chwili, gdyby poszkodowany uzyskał, albo mógł uzyskać gdyby postępował z należyłą starannością, wiedzę wystarczająco konkretną, aby z dostateczną dozą prawdopodobieństwa przypisać odpowiedzialność określonemu podmiotowi.

Sąd przyjął na tej podstawie, że powódka niewątpliwie przed upływem 3 lat od daty obu wyżej wskazanych wyroków, miała świadomość, że wyrządzona została jej szkoda. Szkody tej faktycznie doznała jednak, kiedy zapłaciła kwotę 12 684zł na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej w dniu 09.09.2013r. (k.20). Od tej więc daty należy liczyć w sprawie 10 letni termin przedawnienia jej roszczenia. Niemniej powódka nie miała w tym czasie wiedzy o osobie odpowiedzialnej za wyrządzoną jej szkodę, czyli o dłużniku nie dowiedziała się od razu kiedy doznała szkody. Powódka przez wiele lat nie miała świadomości o osobie odpowiedzialnej za wyrządzoną jej szkodę, co zresztą ma swoje potwierdzenie w składanych przez nią skargach. Gdyby wiedziała, że za orzeczenia niezgodne z prawem odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, niewątpliwie nie inicjowałaby innych postępowań, w celu wzruszenia postanowień obu Sądów w zakresie kosztów procesu. Instytucja skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie funkcjonuje mocno w świadomości prawnej społeczeństwa polskiego. Dlatego też ustalenie, że to Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za bezprawie judykacyjne, nie zawsze jest możliwe dla osób nie posiadających wiedzy prawniczej i nie korzystających z pomocy prawnej z uwagi na swój

niski status materialny. Powódka, jak podała , dowiedziała się o tym, na początku lipca 2019r. i zaraz potem złożyła pozew. Nadto pomiędzy faktycznym doznaniem szkody w dniu 09.09.2013r. a datą złożenia pozwu nie upłynął okres 10 lat. Sąd uznał, że z uwagi na determinację powódki w dążeniu do naprawienia wyrządzonej jej szkody, należało dać jej wiarę, że o osobie odpowiedzialnej za szkodę , tj. że jest to Skarb Państwa, dowiedziała się późno, ale przed upływem trzech lat od pozyskania wiedzy o dłużniku wytoczyła powództwo odszkodowawcze. W związku z tym w sprawie nie nastąpiło przedawnienie roszczenia powódki.

Odnosnie wysokości roszczenia , powódka wyjaśniła w swoim piśmie z dnia 29.09.2020r. (k. 94) , że na dochodzoną kwotę 19 012,10zł składa się :

- kwota 12 684zł , tj. 7200zł i 5400zł oraz koszty klauzuli – 68zł

- 6 328,10zł , tj. odsetki ustawowe wyliczone od kwoty 12 684zł za okres od dnia 09.09.2013r (data zapłaty kwoty 12 684zł) do dnia 26.07.2019r. (data złożenia pozwu) .

Jak wyżej wskazano szkoda powódki odpowiada kwocie jaką zapłaciła Spółdzielni Mieszkaniowej w dniu 09.09.2013r. Powódka jednak wskazała wyraźnie w piśmie z dnia 29.09.2020r, że domaga się odszkodowania w kwocie 12668zł , bo wymieniła trzy kwoty – 7200zł , 5400zł i 68zł. Ponieważ Sąd Okręgowy w S. i Sąd Apelacyjny w G. są odrębnymi jednostkami organizacyjnymi Skarbu Państwa , każda z nich powinna więc odpowiadać osobno za szkody wyrządzone w związku ze swoją działalnością. Oznacza to, że Sąd Apelacyjny w G. nie ponosi odpowiedzialności co do kwoty 7200zł , gdyż Sąd ten nie orzekł wobec powódki takiej kwoty, zaś Sąd Okręgowy w S. nie odpowiada co do kwoty 5400zł, bo jej nie orzekł. W związku z tym Sąd zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. kwotę 7200zł i kwotę 34zł odpowiadającą żądanym przez powódkę kosztom klauzuli wykonalności i opłaty kancelaryjnej zaś od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w G. kwotę 5400zł i kwotę 34zł odpowiadającą żądanym przez powódkę kosztom klauzuli wykonalności i opłaty kancelaryjnej. Choć łącznie koszty klauzul wykonalności i opłaty kancelaryjnej , jakie powódka musiała zwrócić Spółdzielni Mieszkaniowej , wyniosły łącznie 84zł (pismo Spółdzielni z 25.05.2010r. k. 18) , to jednak powódka w tym zakresie domagała się zwrotu kwoty 68zł.

Od zasądzonych kwot Sąd orzekł odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 01.11.2019r. , tj. od dnia następnego po dacie odpowiedzi na pozew. Odsetki te zostały zasądzone na mocy art. 481§ 1 k.p.c. Zobowiązania powstające z czynów niedozwolonych są zobowiązaniami bezterminowymi i stają się wymagalne po wezwaniu dłużnika przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego stosownie do art. 455 k.c., przewidującym że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Od tej chwili co do zasady - biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., sygn. akt III CSK 152/13 wyrok SN z dnia 30 marca 1998 r., sygn. akt III CKN 330/97, OSNC rok 1998, nr 12, poz. 209). Powódka nie wykazała, aby przed złożeniem pozwu wzywała Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w S. i Skarb Państwa – Sąd Apelacyjny w G. do zapłaty zasądzonych kwot w niniejszej sprawie. Dlatego też jako wezwanie do zapłaty tych kwot należało uznać pozew, a czas wyznaczony pozwanemu na złożenie odpowiedzi na pozew był okresem w którym pozwany miał rozważyć zasadność roszczenia. Z przepisu art. 455 k.c. wynika, że świadczenie ma być spełnione przez dłużnika niezwłocznie po jego wezwaniu, co jednak oznacza, że natychmiast, czy też w czasie niemożliwym do oceny zasadności żądania. Trzeba mieć na uwadze , że Skarb Państwa działa poprzez swoje organy i jednostki organizacyjne, co wymaga czasu na podjęcie decyzji. Ponieważ reprezentująca pozwanych Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31.10.2019r. sporządziła odpowiedź na pozew odmawiając uznania roszczenia powódki, stąd najwcześniej od dnia 01.10.2019r. pozwani popadli w opóźnienie i od tego dnia powódce należne są odsetki ustawowe za opóźnienie.

Jako całkowicie niezasadne ocenił roszczenie powódki co do kwoty 6 328,10zł z tytułu odsetek ustawowych od kwoty 12 684zł za okres od 09.09.2013r. do 26.07.2019r. Zgodnie bowiem z art. 359 § 1 k.c. odsetki od sumy

pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu. Przepis ten określa trzy źródła płatności odsetek, bowiem kodeks cywilny nie przewiduje generalnego obowiązku płacenia odsetek z tytułu zadłużenia pieniężnego, a obowiązek ich płacenia musi mieć swoje źródło. Są to czynności prawne (umowy lub czynności prawne jednostronne, np. odpowiednio zastrzeżona nagroda przy przyrzeczeniu publicznym), przepisy ustawy oraz orzeczenie sądu lub decyzja innego właściwego organu. Powódka domagając się odsetek ustawowych za okres od 09.09.2013r. do dnia złożenia pozwu, nie wskazała żadnego z wymienionych źródeł i nie można stwierdzić ich istnienia na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy. Pomiędzy powódką a pozwanymi nie wystąpiła żadna czynność prawna. Obowiązek zapłaty żądanych przez powódkę odsetek ustawowych za wskazany okres nie wynika także z przepisów prawa.

Oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, jako niezasadnego, dotyczy kwot 6 328,10zł i 16 zł.

Sąd dał wiarę wszystkim zgromadzonym w sprawie dowodom z dokumentów, albowiem żadna ze stron ich nie podważała, a Sąd nie znalazł żadnych powodów aby je kwestionować. Dodatkowo rozstrzygając niniejszą sprawę Sąd kierował się także zasadami logiki i doświadczeniem życzeniowym.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 102 k.p.c., który stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Z uwagi na charakter roszczenia i sytuację materialną powódki, która uzasadniała zwolnienie jej od kosztów sądowych, Sąd uznał, iż powódka nie powinna być obciążona zwrotem kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej. Powódka bowiem częściowo przegrała proces, dokładnie w 33,37% i przy zastosowaniu zasady rozliczania kosztów procesu z art. 100 k.p.c. musiałby zwrócić stronie pozwanej część kosztów zastępstwa procesowego. Sposób korzystania z przepisu art. 102 k.p.c., jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępnie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzucając naruszenie

1) art. 417¹ § 2 k.c. W zw. z art. 424¹¹ k.p.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji wadliwe uznanie, iż pozwany Skarb Państwa wyrządził szkodę powódce przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem tj. postanowień kosztowych zawartych w wyrokach wydanych w dniu 22 września 2009 r. sygn.akt I C 64/09 123 lutego 2010 r. sygn.akt I ACa 1305/09;

2) art. 424^{1b} k.p.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż warunek domagania się odszkodowania w ww. trybie jest dopuszczalny, gdy strona z przysługujących jej środków prawnych korzysta w sposób nieskuteczny (tj. bez uzyskania merytorycznego rozstrzygnięcia), w sytuacji gdy na skutek odrzucenia zażalenia środek ten procesowo jest unicestwiony tj. tak jakby nie był w ogóle wniesiony;

3) art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. art. 117 §1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż roszczenie powódki nie przedawniło się, w sytuacji gdy termin przedawnienia rozpoczynał bieg od dnia wydania prawomocnego wyroku 23 lutego 2010 r. sygn.akt I ACa 1306/09, gdyż w tym dniu a nie dnia 23 września 2013 r. (data zapłaty przez powódkę należnych spółdzielni kosztów zastępstwa procesowego) powódka dowiedziała się o powstaniu szkody;

4) art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. art. 117 § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż roszczenie powódki nie przedawniło się, w sytuacji gdy termin przedawnienia winien rozpocząć bieg od dnia wydania prawomocnego wyroku 23 lutego 2010 r. sygn.akt I ACa 1306/09, bowiem w tym dniu, a nie w lipcu 2019 r. powódka dowiedziała się o osobie obowiązanej do jej naprawienia, zatem termin przedawnienia upłynął 24 lutego 2016 r. tj. przed wytoczeniem powództwa:

5) art. 49¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 1455 tj.) dalej: u.s.m. w brzmieniu nadanym art. 1 pkt 38 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw(Dz.U. z 2007 r., Nr 25, poz. 873) /obowiązującym od dnia 31 lipca do dnia 29 grudnia 2009 r./ w zw. z art. 98 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż pozwany Skarb Państwa w dniu 22 września 2009r. powinien nie obciążać powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej, która proces wygrała;

6) art. 49¹ u.s.m. w brzmieniu nadanym art. 1 pkt 38 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw(13z.U. z 2007 r., Nr 25, poz. 873) w zw. z art. 49¹ u.s.m. w brzmieniu nadanym art. 1 pkt 6 ustawy z dnia 18 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw(Dz.1J. z 2009 r. Nr 223, poz. 1779)/obowiązującym od dnia 30 grudnia 2009 r. do dnia 2 sierpnia 2014r.)w zw. z art. 98 §1 k.p.c. i w zw. z art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 18 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych Innych ustaw (Dz.U. z 2009r. Nr 223, poz. 1779) poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż pozwany Skarb Państwa w dniu 23 lutego 2010 r. powinien nie obciążać powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej, która proces wygrała;

7) art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 244k.p.c. i 245 k.p.c. w zw. z art.327¹ § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego błędnych wniosków z niego niewynikających a ponadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania, że powódka dowiedziała się o wystąpieniu szkody w dniu 23 lutego 2013, a o osobie obowiązanej do jej naprawienia w lipcu 2019 r., zatem roszczenie powódki było nieprzedawnione:

8) art. 481 g 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że powódce

- przysługują odsetki od odszkodowania od daty wcześniejszej niż data wyrokowania, a pozwany pozostawał w opóźnieniu z tytułu niezapłacenia odsetek od daty następnego po sporządzeniu odpowiedzi na pozew odmawiając uznania roszczenia powódki i od tego dnia powódce należne są odsetki ustawowe za opóźnienie;

9) błąd w ocenie stanu faktycznego oraz sprzeczność poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na uznaniu przez Sąd I Instancji, iż pozwany Skarb Państwa spowodował szkodę po stronie powódki, nadto nieprzyjęciu iż roszczenie powódki jest przedawnione, a termin przedawnienia rozpoczął się w lipcu 2019 r.

Zdaniem skarżącego faktem Istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ustalonym przez Sąd meriti niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, rozbieżnie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym (dokumentami urzędowymi prywatnymi) jest przyjęcie, iż powódka o wystąpieniu szkody I osobie odpowiedzialnej za szkodę dowiedziała się odpowiednio - w dniu 23 lutego 2013 r. I w lipcu 2019 r. - co skutkowało wadliwym ustaleniem przez Sad I instancji, iż roszczenie powódki nie było przedawnione.

W oparciu o przedstawione zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie I Wydział Cywilny z dnia 9 grudnia 2020 r. w zakresie pkt 1 i 2 oraz 4 poprzez oddalenie powództwa, zaś w przypadku nieuwzględnienia powyższego, o uchylenie ww. wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, w każdym z przypadków wnosząc o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przewidzianych.

W uzasadnieniu rozwinęto przedstawione zarzuty.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo wnosząc o zasądzenie całej dochodzonej kwoty. Zarzuciła pominięcie przez Sąd tego, iż dochodząc odszkodowania domagała się waloryzacji kwoty zapłaconej na podstawie opisywanych w pozwie orzeczeń. Jako podstawę prawną żądania wskazała normę art. 358¹ §3 k.c. w zw. z art. 361 §2

k.c. W uzasadnieniu wskazano wskaźnik waloryzacji odnoszony do minimalnego wynagrodzenia za pracę i wyliczenie wysokości szkody obejmującej także kwotę oddaloną przez Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Kognicja Sądu Apelacyjnego obejmuje zatem „rozpoznanie sprawy” i to w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji. W każdej sytuacji podstawą wyroku Sądu Apelacyjnego – podobnie jak sądu pierwszej instancji- są dokonane przez ten sąd ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania ustaleń za własne.

Wykonując prawnoprosesowy obowiązek własnej oceny zgromadzonego materiału procesowego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy zasadniczo w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zakwalifikował też prawnie dochodzone roszczenie w kontekście przedstawionej podstawy faktycznej powództwa. Akceptacja obu tych części uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie i powtarzanie (art. 387 §2¹ k.p.c.)

Zmiana wyroku wynika jedynie z odmiennej niż to uczynił Sąd Okręgowy oceny ustalonych faktów w kontekście przesłanek roszczenia o naprawienie tzw. szkody judykacyjnej. W tym zakresie Sąd odwoławczy uwzględnił zarzut naruszenia art. 417¹ §2 k.c. i art. 49¹ USM stawiany w apelacji pozwanego.

W pierwszym rzędzie należy podzielić stanowisko pozwanego wywodzącego, że materiał procesowy nie dowodzi tego, by rozstrzygnięcia o kosztach procesu, którym to skarżąca stawia zarzut bezprawia judykacyjnego, były rażąco (w sposób oczywisty) sprzeczne z prawem mającym zastosowanie w sprawie prowadzonej przed Sądem Okręgowym w S. pod sygnaturą I C 64/09 i Sądem Apelacyjnym w G. (I C 1306/09). Wykonanie tych orzeczeń (zapłata kosztów) stanowiło spełnienie obowiązku, o którym przesądzono prawomocnie w postępowaniu sądowym i jako takie nie może być uważane za rodzając odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa.

Analizując stanowisko apelacji pozwanej, nie sposób nie zgodzić się przede wszystkim z zarzutem nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy tego, że w momencie orzekania w sprawie przez Sąd Apelacyjny w G., obowiązkiem tego Sądu było zastosowanie art. 49¹ zdanie drugie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1465 z późn. zm., dalej cytowana jako USM) w brzmieniu obowiązującym od dnia 30 grudnia 2009. Wprawdzie orzeczenie Sądu Apelacyjnego zasądzające koszty od powódki na rzecz Spółdzielni mieszkaniowej za postępowanie apelacyjne zapadło już po tej dacie to jednak Sąd I instancji całkowicie zignorował kwestie zastosowania prawa intertemporalnego (międzyczasowego).

Przypomnieć trzeba, że w momencie wniesienia przez powódkę pozwu do Sadu Okręgowego w S. w sprawie I C 64/09 norma art. 49¹ USM stanowiła, że osoba, która na podstawie ustawy może żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie beczynności spółdzielni może wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 Kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Zdanie drugie art. 49¹ obowiązywał wówczas w brzmieniu: pozew wolny jest od opłaty sądowej, zaś koszty postępowania sądowego pokrywa spółdzielnia.

Mocą art. 1 pkt. 6) ustawy z dnia 18 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektóre inne ustawy (Dz. U. Nr 223, poz. 1779) dokonano nowelizacji tego przepisu nadając mu brzmienie: „Osoba, która na podstawie ustawy może żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie beczynności spółdzielni,

może wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 Kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego pokrywa spółdzielnia."

Cytowana wyżej ustawa z 18 grudnia 2009 w myśl swojego art. 8, weszła w życie z dniem 30 grudnia 2009. Zarazem jednak ustawa zawiera przepisy międzyczasowe (regulujące jakie jej brzmienie – obowiązujące do dnia 30 grudnia 2009 czy ustalone w ustawie) będzie miało zastosowanie do stosunków prawnych i spraw sądowych istniejących (toczących się) w dacie wejścia ustawy w życie. W istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszego procesu aspekcie ustawodawca przyjął w art. 5 ust. 4, że do spraw sądowych toczących się i niezakończonych prawomocnym orzeczeniem stosuje się przepisy dotychczasowe.

Skoro spór w sprawie I C 64/09 zawisł bezspornie przed dniem 30 grudnia 2009 (w lutym 2009) i nie został do tej daty prawomocnie zakończony, to wydając wyrok w dniu 23 lutego 2010 roku, Sąd Apelacyjny w G. nie mógł stosować normy art. 49⁽¹⁾ w brzmieniu obowiązującym od 30 grudnia 2009, lecz rozstrzygać powinien zgodnie z jej kształtem w dacie wniesienia pozwu. Zatem jedynie brzmienie art. 49⁽¹⁾ USM sprzed nowelizacji dokonanej w 2009 roku może być miarodajne dla oceny czy w sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa przez Sąd Okręgowy w S. i Sąd Apelacyjny w G. przy rozstrzygnięciu sprawy I C 64/09 (I ACa 1306/09). Wywody Sądu I instancji odwołujące się do obowiązku jej zastosowania w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 18 grudnia 2009 nie znajdują zatem uzasadnienia jurydycznego.

Kwestia oczywistości i rażącego charakteru naruszenia prawa przez Sąd Okręgowy w S. i Sąd Apelacyjny w G. odnoszona być może jedynie do kwestii znaczenia prawnego (konsekwencji prawnych) normy art. 49⁽¹⁾ USM w brzmieniu znajdującym zastosowanie w sprzed tocznym między powódką a Spółdzielnią Mieszkaniową.

Zasadniczym jednak mankamentem zaskarżonego orzeczenia jest błędna ocena przez Sąd Okręgowy skutków prawnych orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lipca 2012 w sprawie P8/12. Trafnie Sąd Okręgowy dostrzega, że wyrokiem tym stwierdzono sprzeczność z Konstytucją .art. 49¹ zdanie drugie USM w brzmieniu obowiązującym zarówno przed 30 grudnia 2009 jak i po tej dacie.

Trybunał stwierdził, że statuując tą normę ustawodawca naruszył art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 45 Konstytucji określa gwarancje prawa do sądu statuując podstawowe zasady procesu rzetelnego. Z kolei art. 32 Konstytucji wyraża zasadę równości wobec prawa i obowiązku równego traktowania przez władze publiczne oraz zakazuje dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Stwierdzenie przez właściwy konstytucyjnie organ (TK) w przeprowadzonym zgodnie z prawem postępowaniu sprzeczności normy z Konstytucją ma skutek powszechnie obowiązujący (wiązący wszystkie organy) i ostateczny (art. 190 ust 1 Konstytucji). Co do zasady orzeczenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, chyba że Trybunał określi w wyroku inny termin (art. 190 ust. 3 Konstytucji)

Z art. 190 ust. 5 ustawy zasadniczej wynika z kolei wprost, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania.

Zatem (poza wypadkiem odroczenia wejścia w życie przez sam Trybunał skutków prawnych jego orzeczenia (art. 190 ust. 3), stwierdzenie niezgodności z prawem normy prawnej wiąże wszystkie podmioty (w tym także sądy rozpoznające sprawę niniejszą). Orzeczenie o sprzeczność z konstytucją poświadcza też fakt naruszenia Konstytucji (a więc złamania prawa) przez władzę ustawodawczą (normodawcę). Jako takie świadczy o tzw. bezprawiu legislacyjnym.

Z chwilą ogłoszenia orzeczenia TK (co do zasady) nikt już nie może zatem uzasadniać istnienia swojego prawa podmiotowego, upatrując jego podstawy w treści normy uznanej za niekonstytucyjną (a więc – jak wskazano wyżej -

nielegalną), zaś Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną stosowaniem takiej normy (art. 417¹ k.c.). Dotyczy to także szkody wyrządzonej przez wydanie (wykonanie) orzeczeń sądowych, opartych o normę uznaną po ich wydaniu za sprzeczną z Konstytucją lub ratyfikowaną umową międzynarodową względnie ustawą (art. 417¹ §2 zdanie ostatnie k.c.). Regulacja ta, w powiązaniu z art. 190 ust. 5 ustawy zasadniczej, oznacza jasno, że orzeczenie przez sąd na podstawie przepisu, który następnie został uznany za sprzeczny z Konstytucją przez Trybunał Konstytucyjny, stanowi więc jedną z form bezprawia judykacyjnego.

W tym też kontekście przypomnieć należy, że norm art. 190 ust 5 Konstytucji jest wykonywana w postępowaniu cywilnym przez art. 405¹ k.p.c., zgodnie z którym można żądać wznowienia postępowania również w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie. Norma ta ma zastosowanie niezależnie od tego, w jakiej formie wydano orzeczenie kończące prawomocnie postępowanie (art. 399 §2 k.p.c.).

Na podstawie określonej w art. 401¹ k.p.c. postępowanie może być wznowione również w razie zakończenia go postanowieniem. Z kolei zgodnie z art. 416¹ k.p.c. w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem mogą być uchylone postanowienia niekończące postępowania w sprawie, jeżeli zostały wydane na podstawie aktu normatywnego uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą. Przepisy o wznowieniu postępowania stosuje się odpowiednio.

System prawny zatem zawiera spójną regulację szeregu środków prawnych, które mają eliminować z obrotu prawnego orzeczenia wydane na podstawie normy następnie uznanej przez TK za sprzeczną z Konstytucją. Strona, której konstytucyjne prawa naruszono, stosując taką normę, może żądać wznowienia postępowania oraz naprawienia szkody.

Rozumowanie zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestię tą marginalizuje. Sąd zdaje się oddzielać kwestię niekonstytucyjności normy, która jego zdaniem miałyby być naruszona przez Sąd Okręgowy w S. i Sąd Apelacyjny w G. i twierdzić, że mimo treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie P 8/12, to pozwana spółdzielnia powinna być obciążona obowiązkiem pokrycia kosztów procesu niezależnie od wyniku sporu w sprawie I C 64/09 z tej przyczyny że orzeczenie prawomocnie kończące spór zapadło przed wydaniem wyroku TK.

Nie dostrzega jednak Sąd Okręgowy, że wnioskowanie jego prowadzi do wniosków skrajnie nielogicznych i niespójnych systemowo. Gdyby bowiem Sądy w sprawie I C 64/09 orzekły na podstawie art. 49¹ USM o obowiązku poniesienia kosztów procesu przez pozwaną Spółdzielnię, mimo tego, iż wygrała ona spór, to po ogłoszeniu wyroku TK pozwana w tamtej sprawie spółdzielnia mogłaby twierdzić, że wskutek zastosowania normy niekonstytucyjnej doszło do naruszenia jej praw podstawowych gwarantowanych przez ustrojodawcę w art. 45 i 32 Konstytucji RP. Stosując zaś opisane wyżej regulacje mogłaby formułować żądania przywrócenia stanu zgodnego z Konstytucją (a zatem obciążenia kosztami powódki wskutek odpowiedniego stosowania przepisów o wznowieniu postępowania (art. 416¹ k.p.c.) względnie wysuwać roszczenia odszkodowawcze przeciwko Skarbowi Państwa.

Powstaje zatem niedostrzegany przez Sąd Okręgowy paradoks logiczny. Zdaniem tego Sądu odmowa zastosowania przepisu art. 49¹ przy rozstrzyganiu o kosztach procesu powodował szkodę w majątku powódki. Gdyby jednak Sąd Okręgowy i Apelacyjny w sprawie I C 64/07 zastosowały tę normę, szkoda powstałaby w majątku pozwanej. Argumentacja Sądu I instancji prowadzi więc do wniosków sprzecznych systemowo. Przyjąć zatem należy, że wydanie orzeczenia ignorującego normę prawną następnie uznaną za sprzeczną z Konstytucją samo prze się nie może uzasadniać tezy o bezprawiu judykacyjnym. Przeciwnie uwzględnienie tej normy w przypadku późniejszego uznania bezprawia legislacyjnego zmuszałoby do uwzględnienia ewentualnego żądania przywrócenia porządku prawnego wskutek skargi o wznowienie postępowania a także narażałoby Skarb Państwa na odpowiedzialność odszkodowawczą.

Nadto argumentacja Sądu Okręgowego prowadzi też do wniosków niespójnych aksjologicznie i w istocie zmierza do usankcjonowania ustawowego naruszenia praw konstytucyjnych stron procesu.

Z rozbudowanego uzasadnienia orzeczenia TK w sprawie P 8/12 wynika bowiem, że norma art. 49¹ USM w jej brzmieniu ocenianym w świetle wzorców konstytucyjnych, wyprowadzonych z art. 45 w zw. z art. 32 Konstytucji, prowadziła do rozstrzygnięć niesprawiedliwych (sprzecznych z elementarnymi zasadami równości wobec prawa). Trybunał wskazał na istotne (fundamentalne) znaczenie zasad sprawiedliwej repartycji kosztów procesu w kontekście zasady prawa do sądu (i uzasadnionego oczekiwania od ustawodawcy, że normy dotyczące tej materii będą odpowiadały wzorcom procesu rzetelnego). Za niekwestionowane przyjęto obowiązywanie zasad odpłatności wymiaru sprawiedliwości i odpowiedzialności za wynik procesu. Wskazano też na to, że KPC i UKSC zawiera regulacje umożliwiające sądowe łagodzenie skutków stosowania tych zasad w przypadkach, gdyby prowadziły to do skutków naruszających w sposób oczywisty zasady słuszności i zobiektywizowane poczucie sprawiedliwości. Dostrzeżono także wyjątki od tych zasad (przepisy przewidujące podmiotowe lub przedmiotowe zwolnienia od obowiązku poniesienia całości lub pewnych kategorii kosztów sądowych), wynikające z przepisów szczególnych, jeśli chodzi o ponoszenie kosztów sądowych, jednak zauważono, że większość przepisów ostateczną decyzję co do odstępstwa od wzorca ustawowego pozostawia sądowi.

W tym kontekście oceniono regulację art. 49¹ USM (uwzględniając też praktykę jego stosowania, kształtowaną między innymi przez orzeczenie SN cytowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) przez pryzmat dotychczasowego orzecznictwa TK w przedmiocie regulacji dotyczących ponoszenia kosztów postępowania sądowego. Wskazując na zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy i odpłatności wymiaru sprawiedliwości za fundamentalne ustrojowo, stwierdzono, że ewentualne odstępstwa od nich powinny mieć charakter wyjątkowy i muszą być interpretowane w sposób ścisły.

Z kolei analiza normy art. 49¹ USM doprowadziła Trybunał do stwierdzenia, że wyjątek od tych zasad tam kreowany, nie znajduje żadnego uzasadnienia i prowadzi do skutków niedających się (z szeregu wymienionych w orzeczeniu powodów) pogodzić z aksjologią przyjętą w Konstytucji RP (a więc przede wszystkim do skutków naruszających w sposób nieuzasadniony zasadę równości wobec prawa i wzorce rzetelnego procesu). Wskazano na to, że „równość w zakresie kosztów postępowania wymaga odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej zgodnie z wymogami sprawiedliwości”, stwierdzono, że zasada odpowiedzialności za wynik procesu stanowi tylko „podstawową zasadę konstrukcyjną polskiego systemu kosztów sądowych w sprawach cywilnych”, lecz także jest „uznanym standardem międzynarodowym prawa do sądu”. Następnie wymieniono szereg czynników odwołujących się do skutków stosowania art. 49¹ USM, które łącznie spowodowały, że norma ta uznana została za niekonstytucyjną.

W niniejszej sprawie zatem wobec faktu że powódka przegrała proces ze Spółdzielnią przed Sądem i I II instancji zastosowanie art.49¹ przez Sąd Okręgowy i Apelacyjny w sprawie I C 64/09 (I ACa 306/09) i obciążenie pozwanej obowiązkiem pokrycia kosztów sądowych pociągałoby zatem za sobą skutki głęboko sprzeczne z wartościami opisanymi w wyroku TK i jako nie mogłoby być akceptowane.

Nie może być uznane za uzasadnione prawnie odwołanie się przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie do treści uchwały SN z dnia 16 października 2016 III CZP 67/14. Uchwała ta bowiem dotyczy prawnej oceny skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego dla kwestii ustalenia prawa mającego zastosowanie w sporze w zupełnie innej, niż występująca w niniejszej sprawie sytuacji. Wyraźnie SN bowiem rozważał problem gdy Trybunał orzekając o niekonstytucyjności przepisu jednocześnie odroczył wejście w życie swojego wyroku na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji RP. Sytuacja taka jest wyjątkowa i oznacza ona, że Trybunał zdecyduje (ważąc wartości konstytucyjne i biorąc pod uwagę społeczne skutki stwierdzenia niezgodności z prawem danej normy o czasowym pozostawieniu jej w systemie prawnym (w celu umożliwienia ustawodawcy dokonania odpowiedniej korekty systemu prawnego i uniknięcia negatywnych następstw społecznych następstw luki prawnej jaka mogłaby powstać po wyeliminowaniu przepisu już w dacie ogłoszenia wyroku. Chodzi zatem jedynie o takie sytuacje gdy w wyroku TK wskazana zostanie

inna (późniejsza niż moment ogłoszenia wyroku) data utraty mocy obowiązującej przepisu uznanego za niezgodny z konstytucją.

Przy braku takiego rozstrzygnięcia wyrażano wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc wsteczną (ex tunc – por. np. uchwałę SN 23.01.2001 r., III ZP 30/00, OSNP 2001/23, poz. 685; wyrok z 10.11.1999 r., I CKN 204/98, OSNC 2000/5, poz. 94; postanowienie z 7.12.2000 r., III ZP 27/00, OSNP 2001/10, poz. 331).

Zatem nie można twierdzić, że w sprawach, które wszczęte zostały przed datą wydania orzeczenia TK w sprawie P 8/12, niewadliwym prawnie pozostawałoby oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu o normę art. 49¹ USM w brzmieniu obowiązując przed datą głośzenia wyroku. TK. Wyrok ten bowiem wywołał skutek ex tunc (co oznacza, że wyeliminowano niekonstytucyjną normę systemu prawnego ze skutkiem od daty jej uchwalenia).

Skoro zaś wyroki Sądu Okręgowego w sprawie I C 64/09 i Sądu Apelacyjnego w G. (I Aca 1306/09) wydane zostały z pominięciem niekonstytucyjnej regulacji to ostatecznie (wobec treści orzeczenia TK) nie stanowią one bezprawia judykacyjnego i nie mogą stanowić źródła odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa na podstawie art. 417¹ §2 k.c.

Nie zmienia tego wniosku poruszania przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, kwestia zaniechania rozważenia przez Sądy w sprawie I C 64/09 (I ACA 1306/09). W odpowiedzialności za szkodę opartej o wydanie orzeczenia istotne jest stwierdzenie że orzeczenie to (jego skutki) narusza w sposób rażący prawo. Drugorzędne znaczenie ma kwestia treści (sposobu) uzasadnienia orzeczenia. Zatem błędne uzasadnienie ostatecznie zgodnego z prawem orzeczenia nie może uzasadniać

Już ta konkluzja uzasadnia żądanie oddalenia powództwa formułowane przez pozwanego.

Niezależnie do tego nawet przy teoretycznym wyeliminowaniu argumentów opartych o skutki wydania wyroku Trybunału w sprawie P 8/12, nie sposób zgodzić się z Sądem I instancji, co do tezy, że w chwili wydawania orzeczenia przez Sąd Okręgowy i Apelacyjny , wykładnia normy art. 49¹ USM (w brzmieniu znajdującym zastosowanie w sprawie I C 64/09 i I Aca 1306/09) była ugruntowana i jednoznaczna a naruszenie prawa poprzez orzeczenie o kosztach procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (pominięciem art. 49¹ USM) jest oczywiste (rażące).

Sąd Okręgowy trafnie przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wzorzec oceny naruszenia prawa w toku sądowego jego stosowania. Wielokrotnie w judykaturze wyjaśniano już, że do odpowiedzialności Skarbu Państwa za tzw. szkodę judykacyjną dochodzi wówczas, gdy niezgodność orzeczenia z prawem jest oczywista i rażąca (a więc przybiera postać kwalifikowaną). W tym kontekście wywodzi się, że bezprawie judykacyjne definiować należy w sposób autonomiczny, węższy od tradycyjnie rozumianej bezprawności w dziedzinie odpowiedzialności cywilnej, z uwzględnieniem specyfiki sądowego stosowania prawa, istoty władzy sądowniczej i niezawisłości sędziowskiej. Zdaniem SN orzeczenie niezgodne z prawem, to orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej (por. np. Postanowienie SN z 19.04.2018 r., V CNP 50/17, LEX nr 2499913, Wyrok SN z 3.06.2009 r., IV CNP 18/09, LEX nr 852572, postanowienie SN z 3.06.2009 r., IV CNP 116/08, LEX nr 738118).

Niewątpliwie jednym z najistotniejszych elementów sądowego stosowania prawa jest jego wykładnia, która stanowi immanentny element władzy jurysdykcyjnej. Korzystanie z tej kompetencji w praktyce staje się coraz istotniejszym elementem wykonywania jurysdykcji, zwłaszcza w kontekście obserwowanych procesów swoistej dewaluacji jakości prawa stanowionego i techniki prawodawczej, tworzenia szeregu niespójnych systemowo i logicznie czy czasem wręcz sprzecznych regulacji dotyczących materii kodeksowej, w różnego rodzaju ustawach szczególnych czy nawet epizodycznych, a zwłaszcza braku konsekwencji w operowaniu (mającymi w tradycji prawniczej utarte znaczenie) pojęciami języka prawnego. Wymogi wykładni prawa w kontekście multimetryczności systemu prawnego i związanej

z tym konieczności ustalania znaczenia normy prawnej nie tylko przez pryzmat regulacji konstytucyjnych ale też wynikających z ratyfikowanych konwencji i innych źródeł prawa międzynarodowego, powodują, że powstają w praktyce notorycznie sytuacje, w których zachodzi możliwość wielości ocen prawnych w stosunku do tego samego stanu prawnego (aktu prawnego) i wywodzenia zeń skrajnie różnych skutków prawnych.

Zastosowanie (wykładnia) prawa prowadzące do odmiennych wniosków, niż wyprowadzone w analogicznym stanie faktycznym przez inny sąd powszechny lub Sąd Najwyższy nie może samo przez się świadczyć o oczywistym (czy też rażącym) jego naruszeniu. W świetle przytoczonego orzecznictwa konieczne jest więc wykazanie, że zastosowanie prawa prowadzące do wydania orzeczenia, (jak się następnie okazało niezgodnego z wykładnią przyjętą później powszechnie w praktyce), stanowiło wynik błędnego ustalenia brzmienia normy prawnej np. wskutek nieuzasadnionego pominięcia wcześniejszych utrwalonych w praktyce i nauce poglądów co do wykładni właściwych przepisów bądź też, niezrozumiałego dla ogółu osób posiadających wykształcenie prawnicze, odstąpienia od wyników wykładni dokonywanej przy zastosowaniu powszechnie uznanych metod (wzorców) interpretacji (wykładni gramatycznej, systemowej, celowościowej, itp.). Innymi słowy uzasadniać będzie kwalifikowane naruszenie prawa przez sąd takie rozstrzygnięcie kwestii prawnej, które zignoruje (bez uzasadnienia) stanowiące element pewnego konsensusu w orzecznictwie i nauce rozumienie danej normy lub normę tą pominięciem pomimo oczywistego obowiązku jej zastosowania.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy sugeruje, że wykładnia normy art. 49⁽¹⁾ USM była w dacie wydania przez Sąd Apelacyjny w G. wyroku kończącego sprawę I ACa 1306/09 jasna (oczywista) i prowadzić powinna do obciążenia całością kosztów procesu i kosztów sądowych strony wygrywającej postępowanie (spółdzielni mieszkaniowej). Zarazem (jak trafnie zauważa apelujący) Sąd dostrzegł wadliwość przepisu poprzez „niefortunną” jego redakcję. Użyte sformułowanie odbiegające w istocie, co zauważa Sąd Okręgowy, od nomenklatury kodeksowej, posługując się (w pierwotnym brzmieniu) pojęciem opłaty sądowej i kosztów postępowania sądowego. Co do opłaty ustawa przyjmowała konstrukcje zwolnienia przedmiotowego. Natomiast co do drugiej kategorii ustawa przyjmowała ponoszenie kosztów przez spółdzielnię. Sformułowanie mogło budzić wątpliwości czy wołą ustawodawcy było obciążenie spółdzielni obowiązkiem ponoszenia kosztów sądowych (a więc np. wydatkami związanymi z kosztem postępowania dowodowego i opłatami innymi niż opłata sądowa), czy też dotyczyło (jak przyjmuje to Sąd Okręgowy) kosztów procesu. W takiej jednak sytuacji przyjąć należałoby, że inne wydatki - np. koszty dowodu z opinii biegłych ponosić powinna strona wnioskująca o ich przeprowadzenie zgodnie z zasadami ogólnymi a następnie żądać ich zwrotu od przeciwnika procesowego w ramach rozliczenia kosztów procesu. Można też wywodzić, że wprowadzono nową kategorię obejmującą zbiorczo zarówno koszty sądowe jak i koszty procesu (ku czemu ostatecznie skłoniło się orzecznictwo zapoczątkowane przez cytowane przez Sąd Okręgowy postanowienie SN z dnia 3 lutego 2010 II CZ 90/09). Można wreszcie stawiać pytanie czy wobec brzmienia art. 49⁽¹⁾ USM wskazującego na to, że żądać złożenia oświadczenia woli może „osoba uprawniona” norma ta powinna mieć zastosowanie także w przypadku gdy pozew pochodzi od osoby niemającej prawa do żądania przekształcenia (jak to miało miejsce w niniejszej sprawie).

Biorąc pod uwagę opisane wyżej problemy ustawodawcy z zachowaniem jednolitości i spójności systemowej kreowanego prawa oraz przy uwzględnieniu przedstawionej w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku TK historii prac legislacyjnych co do ustawy nowelizującej z dnia 18 grudnia 2009 (kiedy to intencja projektodawcy wnoszącego projekt ustawy nowelizującej i treść tego projektu całkowicie odbiegała od tekstu ustawy przyjętego przez parlament) nie sposób przyjąć, że wykładnia normy wywodzonej z art. 49¹ USM w pierwotnym brzmieniu, w 2009 i na początku 2010 była oczywista i jednoznaczna.

W tym też kontekście odwołać się można do wyводу uzasadnienia orzeczenia TK w sprawie 8/12, gdzie cytowane są przykłady orzecznictwa wskazującego na ówczesne rozbieżności w judykaturze.

Jeśli zatem wziąć pod uwagę aksjologiczną sprzeczność ustawy z omówionymi wyżej fundamentalnymi kodeksowymi zasadami repartycji obowiązku ponoszenia kosztów procesu, uznać trzeba, że wykładnia tej normy mogłaby być

uznana za utrwaloną w orzecznictwie dopiero po jej ujednoczeniu w praktyce orzeczniczej SN. Wcześniej nie mogła być uznana za oczywistą i niebudzącą żadnych wątpliwości (jak to ujmuje Sąd Okręgowy).

Wreszcie o tym, że norma ta nie była jednolicie interpretowana o czym świadczy choćby dokonanie jej nowelizacji ustawą z 18 grudnia 2009. Wskazują na to zwłaszcza motywy projektodawcy przytaczane w uzasadnieniu orzeczenia TK. Wynika z nich, że projektodawca w istocie dążył do uściślenia, że zwolnienie zawarte w art. 49¹ USM w pierwotnym brzmieniu projektu rządowego tej nowelizacji, aby pozew był wolny od opłat (art. 1 pkt 5 rządowego projektu ustawy, druk sejmowy nr 2348/VI kadencja Sejmu). Następnie w toku prac sejmowych przedstawiono szereg różnych propozycji całkowicie odbiegających od założeń projektu. Ostatecznie przyjęto ustawę w kształcie wyśrodkowującym różne propozycje, jednak już na etapie rac senackich zauważano wątpliwości prawne, jakie mogą powstać z uwagi na naruszenie zasady równości stron procesu w płaszczyźnie odpowiedzialności za koszty procesu.

Jak widać nawet na etapie prac legislacyjnych nad nowelizacją niejednoznacznie oceniano prawnie projektowany sposób osiągnięcia celu ustawodawcy (skłonienia spółdzielni do przeprowadzenia procesu szybkiego „przekształcenia” spółdzielczych praw do lokalu w prawo odrębnej własności lokali. Dodać też należy (co zasadnie uwypukla skarżący), że gdyby norma ta w pierwotnym brzmieniu była oczywista i klarowna, to nowelizacja w istocie precyzująca wolę ustawodawcy nie byłaby potrzebna. Z kolei fakt objęcia nowelizacją wyłącznie spraw nowych (wpływających po jej wejściu w życie) świadczy o tym, że sam ustawodawca dostrzegał różnice w stanie prawnym sprzed i po nowelizacji. Zakładać bowiem należy, że gdyby norma ta stanowiła wyłącznie doprecyzowanie poprzedniego stanu prawnego wyłączające wątpliwości interpretacyjne to objęto by jej działaniem także sprawy w toku.

Nie może zmieniać tych wniosków argument odwołujący się do orzecznictwa Sadu Najwyższego. Pomija bowiem Sąd Okręgowy, że orzeczenie prezeń przywoływane (pierwsze z późniejszej linii) zapadło w dniu 3 lutego 2010 roku a więc na 20 dni przed wydaniem wyroku przez Sąd Apelacyjny (co miało miejsce w dniu 23 lutego 2010). Biorąc pod uwagę fakt, że zapadło na posiedzeniu niejawnym w wyniku rozpatrzenia zażalenia, trudno zakładać, by Sąd Apelacyjny mógł w dniu 23 lutego 2010 roku znać pogląd orzeczniczy SN i rozważać go w ramach oceny żądania zasądzenia kosztów procesu.

Zgodnie z art. 1 ust 1 pkt. 1) ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 154 z późn. zm.) jedną z zasadniczych funkcji Sądu Najwyższego jest zapewnienie zgodności z prawem i jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i sądów wojskowych przez rozpoznawanie środków odwoławczych oraz podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne (podobnie w czasie w którym zapadały objęte sporem wyroki stanowił art. 1 pkt. 1) lit a) ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1254 z późn. zm.). Niewątpliwie więc orzecznictwo SN (zarówno rozpoznanie środków odwoławczych jak i rozstrzyganie zagadnień prawnych) ma zmierzać do ujednoczenia wykładni prawa w judykaturze sądów powszechnych, to jednak by twierdzić, że Sąd powszechny powinien wziąć pod uwagę dorobek orzeczniczy SN przy rozstrzygnięciu określonej kwestii, należy wykazać, że w dacie orzekania upublicznione były judykaty pozwalające na ustalenie wykładni konkretnej normy przez SN.

Zatem to, że dopiero po wydaniu orzeczenia sądu powszechnego w judykaturze SN wykrystalizuje się pogląd odmienny od przyjętego w orzeczeniu sądu powszechnego, nie musi oznaczać, że sąd ten dopuścił się rażącego i oczywistego naruszenia prawa. Przeciwnie – jeśli kwestia rozumienia określonej normy staje się przedmiotem wykładni Sadu Najwyższego to można zakładać, że musi budzić ona kontrowersje i niejednolitość orzecznictwa sądów powszechnych. Jak wskazano w niniejszej sprawie kolejne wypowiedzi orzecznicze SN dotyczące wykładni art. 49¹ k.p.c. w części dotyczącej rozkładu obowiązku ponoszenia kosztów procesu zostały zapoczątkowane orzeczeniem z 3 lutego 2010 roku i były wydawane już po wyroku Sadu Apelacyjnego w sprawie I C 1306/09. Jako takie nie mogą stanowić argumentu w niniejszej sprawie wskazującego na „oczywistość” rozumienia art. 49¹ w orzecznictwie.

W rezultacie także i ta przesłanka (niezależnie od kwestii zgodności z Konstytucją stanu prawnego ukształtowanego orzeczeniami objętymi pozwem) nie pozwala na przyjęcie, by rozstrzygnięcia te zapadły z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa.

To powoduje że apelacja pozwanego podlega uwzględnieniu w całości co do rozstrzygnięcia o żądaniu głównym i odsetkach. Rozstrzygnięcie takie czyni zbędnym szczegółowe odnoszenie się do dalszych zarzutów tej apelacji.

Dodać jedynie należy, że rację ma skarżący kwestionując poprawności wyводу Sądu Okręgowego dotyczącego zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 442¹ §1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Trudno jest przyjąć za uzasadniony pogląd tego Sądu sprowadzający się do stanowiska, że powódka dowiedziała się o osobie odpowiedzialnej za szkodę dopiero wówczas gdy uzyskała wiedzę o prawnej możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu szkody judykacyjnej. W judykaturze wyjaśniono, że „początek biegu terminu przedawnienia roszczeń musi być określony przez kryteria obiektywne, a nie zależeć od zachowania osoby, którą dotknęła przeszkoda, powodująca zawieszenie biegu terminu przedawnienia. Wskazuje się, że sprzeciwia się temu także bezwzględny charakter przepisów o przedawnieniu roszczeń oraz sama idea przedawnienia” (por. Postanowienie SN z 9.07.2009 r., III CZP 47/09, LEX nr 518113 i tam cytowane orzecznictwo). Przyjmuje się jednolicie, że poszkodowany wie o powstaniu szkody już w chwili, gdy zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia, wskazujących na fakt powstania szkody. Przesłanką wiadomości wystarczającą według art. 442¹ § 1 k.c. do rozpoczęcia biegu przedawnienia stanowi już sama świadomość doznanej szkody, a nie dowiedzenie się o wysokości należnego z powodu doznanej szkody odszkodowania (por. przede wszystkim uchwała SN w składzie 7 sędziów z 11.02.1963 r., III PO 6/62, OSNC 1964, nr 5, poz. 87).

W przypadku szkody judykacyjnej (wyrządzonej przez wydanie orzeczenia) moment dowiedzenia się o szkodzie będzie zatem co do zasady tożsamy z datą powzięcia wiedzy o osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia. W tym momencie bowiem osoba poszkodowana uzyskuje zarówno o tym, że doszło do szkody jak i o tym kto jest jej sprawcą. Samo spóźnione uzyskanie wiedzy prawnej (zaniechanie poszukiwania informacji) co do możliwości dochodzenia odszkodowania nie może uzasadniać twierdzenia, że dopiero w tym momencie uprawniony uzyskał wiedzę o szkodzie czy też zwłaszcza o zobowiązaniu do jej naprawienia. W realiach sprawy datą, która powinna wyznaczać bieg terminu przedawnienia jest więc (najpóźniej) data w której zakończyło się postępowanie zmierzające do wniesienia zażalenia na rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Dalsze kroki prawne (nieskuteczne wnoszenie skarg o wznowienie postępowania, pozwu o ustalenie nieważności wyroku, czy wreszcie próba doprowadzenia do wniesienia skargi nadzwyczajnej), świadczą z jednej strony o tym, że powódka stała przez wiele lat na konsekwentnym stanowisku (była przekonana o tym), iż orzeczenie Sadu Apelacyjnego (i poprzedzające je orzeczenia Sądu Okręgowego) były dla niej niekorzystne (o czym świadczy fakt zapłaty w 2013 roku całej należności na rzecz Spółdzielni). Z kolei wybór błędnych środków prawnych, zmierzających do podważenia orzeczenia, czy też zaniechanie uzyskania odpowiedniej porady prawnej jako kwestie subiektywne (wynikające z przyjętego przez powódkę sposobu prowadzenia jej spraw) nie mogą wpływać na ocenę (ujmowanej w sposób zobiektywizowany) przesłanki, jaką jest uzyskanie wiedzy o zdarzeniu wywołującym szkodę i osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia.

Opisywane przez Sąd Okręgowy kwestie dotyczące braku wiedzy prawniczej powódki, czy też niskiego jej statusu materialnego utrudniającego dostęp do pomocy prawnej, mogłyby być brane pod uwagę przy ewentualnej ocenie zarzutu przedawnienia przez pryzmat jego zgodności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.) W realiach sprawy jednak wobec niewykazania zasady roszczenia, dokonywanie oceny tej kwestii jest zbędne.

Z przedstawionych przyczyn stosując normę art. 386 §1 k.p.c. należało (w wyniku uwzględnienia apelacji pozwanej) zmienić zaskarżony wyrok i oddalić powództwo w całości.

Przyjęty kierunek rozstrzygnięcia o apelacji pozwanej determinuje sposób orzeczenia o apelacji powódki. Wobec niewykazania podstawy roszczenia apelacja ta (kwestionująca orzeczenie Sądu Okręgowego jedynie co do wysokości zasądzonej kwoty) musi ulec oddaleniu. Niezależnie od tego stwierdzić należy, że apelacja powódki jest całkowicie bezzasadna.

Po pierwsze w toku postępowania przed Sadem I instancji skarżąca nie powoływała się na „waloryzację” kwoty która zapłaciła dla uzasadnienia żądania zasądzenia wartości 6328 zł. W piśmie z dnia 29 września 2020 roku wskazała bowiem wyraźnie, że żądanie z tego tytułu stanowi wartość odsetek ustawowych od kwoty 12.684 liczonych za okres od dnia jej zapłaty do dnia wniesienia pozwu (str. 3 pisma z dnia 29 września 2020 – k. 96 akt). O takim też roszczeniu orzekł Sąd Okręgowy. Dopiero w apelacji powódka przedstawia inną podstawę faktyczną tej samej kwoty (twierdzi, że kwota ta nie stanowi żądania zasądzenia wyliczonych kwotowo odsetek, lecz jest roszczeniem nowym (żądaniem zasądzenia odszkodowania według „zwaloryzowanej” wartości szkody ustalonej na dzień wniesienia pozwu przy uwzględnieniu wskazanego w apelacji miernika wartości. Zgodnie z art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. W sprawie niniejszej nie doszło do zmiany okoliczności zatem wystąpienie z żądaniem nowym (opartym o nową podstawę faktyczną) uznać należy za niedopuszczalne. Już to czyni argumentację skarżącej bezzasadną.

Po wtóre w sprawie nie wykazano przesłanek do zastosowania art. 358¹ §3 k.c. Zgodnie z tą normą w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, chociażby były ustalone w orzeczeniu lub umowie.

W świetle powoływanego przez skarżącą przepisu zatem przesłanką sądowej waloryzacji zobowiązania jest zaistnienie takiej zmiany siły nabywczej pieniądza, która może być zakwalifikowana jako „istotna”. Wyjaśniono w judykaturze, że przesłankę istotności zmiany siły nabywczej pieniądza odnosić należy do skali zmian. Zauważa się, że nie musi to być zmiana nagła, gwałtowna ale jednocześnie nie może mieścić się w granicach ryzyka, które powinno być brane pod uwagę, przez każdą ze stron stosunku zobowiązaniowego (por. wyrok SN z 17.06.2015 r., I CSK 586/14, LEX nr 1790943).

Uzasadniać żądanie waloryzacyjne mogą procesy inflacyjne lub deflacyjne, które spowodują, że ekonomiczna wartość sumy nominalnej na którą opiewa zobowiązanie pieniężne w chwili jego powstania będzie różniła się istotnie (znacznie) od tej wartości w chwili spełnienia świadczenia. Nie chodzi tu więc o zwykłe procesy ekonomiczne powodujące wahania wartości pieniądza, lecz sytuacje o charakterze nadzwyczajnym które nie są objęte możliwością przewidywania przez strony w ramach zwykłego ryzyka transakcyjnego (powodują przeniesienie skutków procesów rynkowych ekonomicznego na jedną ze stron, która wykonując lub przyjmując świadczenie w kwocie nominalnej poniesienie istotną stratę w sensie ekonomicznym. Powódka nie wykazała, by okresie między rokiem 2013 a 2019 w odniesieniu do PLN zachodziły tego rodzaju procesy inflacyjne, które potencjalnie mogłyby uzasadniać zastosowanie art. 358¹ §3 k.c. W świetle wiedzy powszechnej było przeciwnie – wartość złotego pozostawała stabilna a w pewnych okresach ulegała umocnieniu.

Nadto błędnie skazuje powódka ewentualny miernik zmiany siły nabywczej pieniądza odwołując się do określonej urzędowo wysokości najniższego miesięcznego wynagrodzenia.

Oceny siły nabywczej pieniądza dokonuje porównując wartość (cenę) w różnym czasie analogicznych dóbr materialnych (por. np. wyrok SN z 17.06.2015 r., I CSK 586/14, LEX nr 1790943). Ujmując rzecz w niezbędnym uproszczeniu - badać zatem należy, jaką ilość określonego dobra można było nabyć za taką samą sumę nominalną w czasie powstania zobowiązania i w czasie jego zapłaty. Odwoływanie się do ustalonej urzędowo kwoty minimalnego wynagrodzenia (będącej w istocie instrumentem polityki społecznej państwa i kształtowanej często w oderwaniu

od wskaźników ekonomicznych) nie daje żadnej wiedzy o sile nabywczej pieniądza lecz raczej (przy braku istotnych procesów inflacyjnych w okresie objętym argumentacją skarżącą) świadczyć może o wzroście zamożności społeczeństwa.

Wreszcie błędnie powódka interpretuje normę art. 363 k.c. W niniejszej sprawie wybór poszkodowanego co do sposobu naprawienia szkody jest ograniczony z uwagi na to, że szkoda polegać miała według twierdzeń pozwu na powstaniu (wskutek wydania orzeczenia) zobowiązania pieniężnego powódki względem spółdzielni mieszkaniowej. Jeśli tak, to nie ma możliwości by naprawienie szkody mogło nastąpić wedle jej wyboru „przez przywrócenie stanu poprzedniego”. Jedynym sposobem naprawienia jest zapłata sumy odpowiadającej wartości długu powódki względem spółdzielni. To zaś powoduje, że bezprzedmiotowy jest art. 363 §2 k.c. mający zastosowanie wówczas, gdy szkodę w imieniu należy wycenić (określić jej wartość za pomocą miernika jakim jest pieniądz).

Uznając apelację powódki za bezzasadną w całości na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o jej oddaleniu

Wobec zmiany orzeczenia co o istoty sprawy rozważyć należało kwestię zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Zarazem strona pozwana rozstrzygnięcie to objęła zakresem zaskarżenia, (nie przedstawiając jednak samoistnych zarzutów kwestionujących poprawność orzeczenia co do części kosztów opartego o normę art. 102 k.p.c. (pkt. 4) wyroku). Sąd nie znalazł podstaw, by z urzędu orzeczenie to korygować.

Sąd odwoławczy o pozostałych (nieobjętych pkt. 4) zaskarżonego wyroku kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego orzekł stosując normę art. 102 k.p.c. Podzielono w tym zakresie w całości argumentację Sądu Okręgowego, biorąc też pod uwagę złożoność prawną sprawy, swoistą niepewność prawną wywołaną przez sprzeczne z Konstytucją działanie ustawodawcy, która to działalność dawać mogła powódce uzasadnione subiektywnie przekonanie o słuszności jej żądań.

W rezultacie też oddalono apelację pozwanej w części kwestionującej orzeczenie w pkt. 4) zaskarżonego wyroku (art. 385 k.p.c.)

Z tych samych przyczyn i na tej samej podstawie prawnej nie obciążono powódki kosztami postępowania wywołanego apelacją pozwanego.

Natomiast nie znalazł Sąd odwoławczy podstaw by reguły słusznościowe stosować także do kosztów wywołanych apelacją powódki. W tym zakresie bowiem powódka знаła już treść motywów prawnych orzeczenia oddalającego częściowo jej powództwo i powinna brać je pod uwagę decydując się na wniesienie apelacji. Mimo tej wiedzy, w sposób sprzeczny z prawem procesowym dążyła do zmiany podstawy faktycznej swoich roszczeń. Trudno przyjąć, by w tym przypadku powódka nadal mogła motywować się obiektywnie usprawiedliwionym przekonaniem o słuszności swojego stanowiska.

Zgodnie zaś art. 98 k.p.c. koszty procesu ponosi zasadniczo strona, która przegrywa sprawę. Regulacja ta opiera się o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Podmiot, który powoduje, że druga strona procesu zbędnie zostaje uwikłana w spór sądowy, angażując w to środki finansowe, jest w myśl tej zasady zobowiązany do zwrotu tych kosztów. Norma art. 102 k.p.c. stanowi wyjątek od reguły określonej normą art. 98 k.p.c. (czyli od zasady odpowiedzialności za wynik procesu).

Odstępstwa od tej zasady muszą być interpretowane ściśle. Odmowa zastosowania art. 98 k.p.c. powoduje bowiem, że w istocie to strona wygrywająca proces (a nie strona przegrywająca) ponosi w całości lub w części finansowy ciężar jego prowadzenia. Skutki wynikającej z aksjologicznych założeń systemu prawnego zasady odpowiedzialności mogą być więc zniwelowane przez zastosowanie normy art. 102 k.p.c. jedynie wówczas, gdyby w wyniku zastosowania reguły ogólnej doszło do rozstrzygnięcia oczywiście niesłusznego (w świetle zobiektywizowanej oceny popadającego w sprzeczność z poczuciem sprawiedliwości i regułami słuszności).

Wobec nieprzedstawienia żadnych argumentów, które pozwalałyby przyjąć, że zasądzenie kosztów procesu dotyczących apelacji powódki popadłaby w sprzeczność z zasadami słuszności o kosztach tych orzeczono na zasadzie ogólnej.

Na wartość kosztów składa się wynagrodzenie za reprezentację strony przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej ustalone (zgodnie z art. 99 k.p.c.) według przepisów o wynagrodzeniu adwokata. Kwota zasądzona odpowiada wartości wynagrodzenia adwokata w postępowaniu apelacyjnym w stawce minimalnej, adekwatnej z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji powódki (§ 2 pkt 4 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 i §15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.).

Leon Miroszewski Krzysztof Górski Dorota Gamrat-Kubeczak